

Strajk nauczycieli! Świnia kontra nauczyciel?

Autor: Tadeusz Śmigielski

Data: 16 kwietnia 2019



Już ponad tydzień strajkują nauczyciele przedszkoli i szkół. Jak na razie trwa impas.



fot. T. Śmigielski

Wiece poparcia dla strajkujących nauczycieli

A tak właściwie, to o co tym belfrom chodzi?

Niektórzy mówią, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Nie warto w tym miejscu przytaczać wysokości zarobków nauczycieli. Jedno jest pewne. Aby zarabiać te przysłowiowe „krocie”, o których opowiada się społeczeństwu, nauczyciel musiał skończyć podstawówkę – 8 lat nauki, szkołę średnią – 4, 5 lat nauki, studia wyższe – 5 lat, kurs pedagogiczny, studia podyplomowe – jeden kierunek trwa dwa semestry, czyli rok. Aby utrzymać zatrudnienie nauczyciele zdobywają 2, 3, 4 specjalności a nierzadko jeszcze więcej. Studia podyplomowe oczywiście kosztują, średnio ok. 3 tys. zł. Mówiąc krótko, aby zostać nauczycielem trzeba się uczyć ok. 20 lat. Potem to już tylko praca marzeń w wybranym zawodzie i pierwsza pensja. Po podwyżkach zaproponowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nauczyciel stażysta dostanie wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 2417 zł brutto. W sklepach wielkopowierzchniowych pracownik na początek dostaje 3500 zł. Praca też ciężka, ale uczyć się tyle nie trzeba i odpowiedzialność też trochę inna.

Czy strajk nauczycieli ma sens?



fot. T. Śmigielski

Razem – nauczyciele, rodzice, młodzież

Postulaty ZNP

- Podwyżka w wysokości 1000 zł dla pracowników pedagogicznych;
- Większe nakłady na oświatę z budżetu;

- Zmiana oceny pracy nauczycieli;
- Zmiana ścieżki awansu;
- Dymisja minister Anny Zalewskiej.

Trzeba nadmienić, że związkowcy z ZNP podczas negocjacji ze stroną rządową kilkakrotnie modyfikowali swoje propozycje, niestety bez rezultatu.



fot. T. Śmigielski

Najmłodszy z wielką przyjemnością wspierali „swoje Panie”

Propozycje rządu

- podwyżkę dla nauczycieli we wrześniu tego roku (pierwsza w styczniu wynosiła 5 proc.). Łącznie wzrost wynagrodzeń to 15 proc.
- skrócenie stażu zawodowego;
- ustalenie minimalnej kwoty za wychowawstwo w wysokości 300 złotych;
- zmianę w systemie oceniania nauczycieli;
- redukcję biurokracji;

Propozycja miała być zrealizowana w ciągu 4 lat, do 2023 roku. Po naszymu to: czekaj tatka latka, aż kobyłę wilcy zjedzą.

Czy strajk nauczycieli ma sens?



fot. T. Śmigielski

Podobnie jak w wielu szkołach w Polsce tak i w CKZiU w Wołowie nauczyciele walczą o lepszą szkołę

Moja gmina

Trudno byłoby chyba znaleźć w kraju miasto, w którym nauczyciele powiedzieli „nie” strajkowi o lepszą szkołę dla dzieci, godność i godziwe życie dla nauczycieli. Na szczęście jest poparcie społeczne dla tej inicjatywy. – *Młodzież odczuwa na własnej skórze efekty polityki MEN, chaos, beznadziejne podstawy programowe, brak pieniędzy na przyzwoite funkcjonowanie szkół etc.* – mówi **Urszula Opoń**, nauczycielka, przewodnicząca ogniska ZNP przy CKZiU w Wołowie. – *Bardzo wielu doświadczonych nauczycieli przystąpiło do strajku nie dla własnych korzyści. Spora część pedagogów jest, podobnie jak ja, w wieku przedemerytalnym. My walczymy o dobro dzieci, o szacunek dla zawodu, o nowoczesną a nie zaściankową szkołę. Walczymy o „normalną edukację”. Chcemy, aby dotarło do decydentów, że czasy Judymów i Siłaczek już się skończyły. Wciąż słyszymy banały, że mamy pracować dla idei, że mamy misję do spełnienia, że nam nie wypada strajkować. Tak, można pracować dla idei, ale nie za głodowe pensje, nie za bieganie ze szkoły do szkoły, aby uzbierać etat. To jest ostatnia chwila, skoro chcemy wywalczyć nowoczesną szkołę, odbudować szacunek dla zawodu i poprawić sytuację materialną nauczycieli. Jeśli nie zadbamy teraz o swoje prawa zostaniemy pariasami (razem z naszą młodzieżą) Europy.*

Czy strajk nauczycieli ma sens?



fot. T. Śmigielski

Bez dodających otuchy pieśni nie mogło się obejść

Solidarity niekoniecznie związkowa

Nieoczekiwana przez nauczycieli solidarność „wybuchła” jak oczekiwana przez wszystkich wiosna. Daje to nadzieję, że z polską edukacją może nie będzie źle. Pewnie zbyt oczywistym a może i banalnym wyda się niektórym powiedzenie Jana Zamojskiego „*Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie*”. Ale trzeba je powtarzać bez końca. Nie jest rolą nauczyciela wychowywać młodzież zaściankową, zdolną do wykonywania prostych czynności, bezmyślną i bezwolną. Aspiracje polskiego nauczyciela są inne. I na szczęście podobne są dążenia większości młodzieży. Pojawiające się oznaki solidarności młodzieży z nauczycielami dają nadzieję na zmiany w polskim szkolnictwie. Również solidarność rodziców, ujawniająca się coraz częściej na ulicach, pozwala mieć nadzieję, że nie da się skłócić nauczycieli ze społeczeństwem. Nauczyciela można nie lubić, ale trzeba go szanować za jego z niczym innym nieporównywalną pracę. „Lecz ludzi dobrej woli jest więcej i mocno wierzę w to, że ten świat nie zginie nigdy dzięki nim”. Czesław Niemen chyba jednak wiedział o czym śpiewa. Czy strajk nauczycieli ma sens?



fot. T. Śmigielski

Im też się należy, ale muszą poczekać na uchwalenie budżetu... UE

Edukacja

Nie można doprowadzić do sytuacji, aby sprawdziło się przysłowie „Uczył Marcin Marcina, a sam....” wiadomo co. Tak a propos świń i jeszcze krów, to docenienie dofinansowania tych zwierząt jest jak najbardziej pożądane. One po prostu na to zasługują, nie tak, jak nauczyciele. Trudno oczywiście uwierzyć w to, że rolnik mający dziś pojęcie o działaniu zasad funduszy europejskich (również dzięki swojej edukacji) da się wciągnąć w tę głupawą próbę poróżnienia z nauczycielami. Na wsi w większości przypadków nie mieszka przecież „ciemny lud”, gospodarstwem nie zarządza Jasio-głuptasio, lecz wykształcony członek wspólnoty europejskiej. Nie warto też używać słów, które nie wnoszą niczego do dyskusji a zamykają drogę społecznego dialogu. Bo przecież, jak śpiewał Niemen „A jednak często jest, że ktoś słowem złym zabija tak, jak nożem”. Solidaryzujmy się więc z nauczycielami, którzy walczą nie tylko o godne życie, ale o przyszłość młodego pokolenia. Strajk nauczycieli ma sens!!!